

Zapomniani uchodźcy

1 października 2008

Uliczni sprzedawcy herbaty, piekarnie produkujące samun [1] i witryny restauracji kuszące irackimi potrawami regionalnymi stały się dziś nieodłącznym elementem krajobrazu podmiejskich dzielnic Damaszku takich jak Dżaramana czy Saida Zajnab, a w niektórych tamtejszych kawiarniach częściej można usłyszeć dialekt iracki niż syryjski. Taksówki zaparkowane przed agencjami obsługującymi połączenia z Bagdadem, Mosulem i Basrą świadczą o tym, że nawet jeżeli sytuacja w Iraku uległa pewnej poprawie, exodus Irakijczyków wcale się nie zakończył.

„Brak bezpieczeństwa w mieście zmusił nas w 2004 r. do wyjazdu z Mosulu i szukania schronienia w Kamiszli (miasto w Syrii w pobliżu granicy z Irakiem). Zostaliśmy tam przez sześć miesięcy, podczas których kursowałem tam i z powrotem, aby nadzorować pracę mojej firmy budowlanej. Ponieważ stan bezpieczeństwa nieco się poprawił, na początku 2005 r. wróciliśmy do Mosulu. W lutym 2006 r. zostaliśmy zmuszeni do wyjazdu, tym razem na dobre, i zamieszkaliśmy niedaleko Damaszku. Za pieniądze, które otrzymałem ze sprzedaży wszystkiego, co miałem w Iraku, udało mi się w lipcu 2006 r. wyjechać do Szwecji. Dwaj moi pełnoletni synowie, którzy nie mogą już ubiegać się o połączenie z rodziną, dwukrotnie próbowali przedostać się do nas przy pomocy przemytników, jednak nie udało im się to, a każda próba kosztowała ich wiele pieniędzy”. Los tego drobnego przedsiębiorcy z Iraku przebywającego obecnie w Szwecji nie jest przypadkiem odosobnionym. Wielu Irakijczyków opuściło kraj, mając nadzieję, że szybko tam powrócą i próbując – kiedy tylko było to możliwe – prowadzić tam nadal działalność gospodarczą.

Iraccy uchodźcy próbują układać sobie życie w Damaszku, lecz gdy tylko skończą się oszczędności, pojawiają się problemy. Sytuację ilustruje doskonale los Abu Dżabera, 50-letniego krawca, który opuścił Bagdad pod koniec lipca 2006 r. Obecnie

wraz z żoną i czwórką dzieci mieszka w podmiejskiej dzielnicy Damaszku. „Jeden z moich synów pracował jako kierowca w Ministerstwie do Spraw Ropy Naftowej, co sprawiło, że po 2003 r. jako były urzędnik państwowy zaczął dostawać pogróżki. W Bagdadzie prowadziłem własną działalność – miałem zakład krawiecki wyposażony w dwadzieścia maszyn do szycia. Wyjeżdżając z miasta w pośpiechu zdołałem sprzedać zaledwie niewielką część mojego majątku. Dotarłem tu z 4 tysiącami dolarów [2718 euro] w kieszeni. Zastanawiałem się długo, czy nie wybrać Jordanii, gdzie mieszka część mojej rodziny, ale ponieważ tutaj przybywający z Iraku mają lepsze warunki, zdecydowałem się na Syrię. (...) Obecnie wynajmuję tu mieszkanie, za które płacę 20 tysięcy lir syryjskich (272 euro). Początkowo byłem bezrobotny i wykonywałem dorywczo drobne prace, teraz udało mi się wynająć mały zakład krawiecki z jedną maszyną do szycia, na której pracuję przy pomocy synów. We trzech zarabiamy około 500 lir dziennie [6,7 euro].

O ile Irakijczycy mają dostęp do publicznej oświaty i opieki zdrowotnej, o tyle – podobnie jak wszyscy obcokrajowcy w Syrii – potrzebują pozwolenia na podjęcie pracy zarobkowej. Pracodawcy rzadko próbują załatwić takie pozwolenie, ponieważ podwyższa ono koszt siły roboczej. Uchodźcy pozostają więc w szarej strefie, słabo i nieregularnie opłacani, dzieląc los prawie połowy zatrudnionych w syryjskim sektorze prywatnym. [2] Masowy napływ Irakijczyków oraz pobłażliwość władz pozwoliły jednak uchodźcom irackim na rozwinięcie w Damaszku znaczącej działalności handlowej (różnego typu sklepiki, restauracje, piekarnie itp.).

Niestabilna sytuacja w Iraku utrzymująca się od wybuchu wojny w 2003 r. spowodowała masowe przemieszczenia ludności: Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (IOM) szacuje liczbę przesiedleńców wewnętrznych na ponad dwa miliony [3], Wysoki Komisarzat Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców (UNHCR) ocenia natomiast, że co najmniej tyle samo uchodźców opuściło Irak. [4]

Syria, mimo że nie jest sygnatariuszem Konwencji Genewskiej z 1951 r. ani Protokołu Nowojorskiego z 1967 r. – najważniejszych instrumentów prawa międzynarodowego ustalających zasady przyznawania ochrony uchodźcom – przyjęła na swoich terytoriach kilka fal uchodźczych. Niektóre grupy, tak jak obecni w jej granicach od 1948 r. Palestyńczycy, przebywają tu na stałe, inni, jak Libańczycy w czasie ostatniej wojny w lipcu 2006 r., znaleźli tu tymczasowe schronienie. [5] Obecna emigracja Irakijczyków, porównywana ze względu na swoje rozmiary do exodusu Palestyńczyków, przebiega jednak według odmiennych schematów. Nie był to masowy napływ w jednej czy dwóch falach, lecz raczej stały ruch o różnym natężeniu, obejmujący zarówno tych, którzy zdecydowali się na definitywne opuszczenie kraju, jak i tych, którzy jeżdżą tam i wracają. W odróżnieniu od uchodźców palestyńskich, większość uciekinierów z Iraku pochodzi z miast i osiedla się w miastach, a nie w obozach. Nie istnieją dokładne dane na temat liczby Irakijczyków przebywających w Syrii. Tamtejsze przedstawicielstwo UNHCR zarejestrowało ponad 200 tysięcy uchodźców, [6] ale biorąc pod uwagę różnorodność ich sytuacji, wielość tras przejazdowych oraz niejednorodność grupy emigrantów, uznać trzeba, że wielu uciekinierów z Iraku nigdy nie zostało zarejestrowanych przez agendę ONZ. Trudno zatem ocenić rzeczywisty rozmiar zjawiska, a szacunkowe dane wahają się między kilkuset tysiącami a 1,5 miliona uchodźców. [7]

Brak dokładnych danych nie zmienia faktu, że mamy tu do czynienia z jednym z najpoważniejszych w skali świata ruchów uchodźczych, zarówno ze względu na ogromną liczbę przesiedlonych, jak i na konsekwencje dla całego regionu. Kraje uprzemysłowione zarejestrowały w 2006 r. zaledwie 22 115 wniosków o nadanie statusu uchodźcy, a najliczniejsza grupa uciekinierów trafiła do krajów graniczących z Irakiem, przede wszystkim do Syrii i Jordanii (istotnym wyjątkiem jest Szwecja, która w ostatnich latach przyjęła wiele tysięcy irackich uchodźców). Już w latach 90. kilkaset tysięcy Irakijczyków schroniło się w Jordanii, [8] a kilkadziesiąt

tysięcy – w Syrii.

Do października 2007 r. granice Syrii były otwarte dla Irakijczyków, którzy korzystali z ułatwień odnośnie wjazdu i pobytu, jakimi objęci byli obywatele innych państw arabskich. Później w porozumieniu z władzami irackimi Damaszek wprowadził obowiązek ubiegania się o wizę przed wjazdem na terytorium Syrii.

Jako że w Syrii nie istnieje prawodawstwo regulujące kwestie udzielania ochrony uchodźcom (za wyjątkiem specyficznego przypadku Palestyńczyków), Irakijczycy nie są tu traktowani jako uchodźcy, lecz podlegają takim samym regulacjom odnośnie wjazdu i pobytu jak inni cudzoziemcy. UNHCR ze swej strony wydaje zarejestrowanym przez siebie uchodźcom dokument tymczasowej ochrony (ważny przez okres roku i możliwy do przedłużenia), który chronić ma przed wydaleniem do Iraku oraz upoważnia do korzystania z opieki socjalnej (pomoc żywnościowa i pieniężna, przydziały materaców, koców i innych rzeczy pierwszej potrzeby), a także medycznej udzielanej przede wszystkim przez Syryjski Czerwony Półksiężyc, kilka miejscowych organizacji charytatywnych oraz – od niedawna – niektóre organizacje zagraniczne.

Wprowadzenie obowiązku wizowego w znaczący sposób zmniejszyło napływ uchodźców, zwłaszcza że warunki otrzymania wizy są dość surowe i w istocie ograniczają potencjalnych beneficjentów do kilku kategorii Irakijczyków (takich jak przedsiębiorcy, taksówkarze, naukowcy, studenci oraz osoby objęte programem łączenia rodzin). Również względny spadek przemocy w Iraku przyczynił się do ograniczenia liczby uciekinierów.

Kolejnym efektem wprowadzenia wiz było znaczące zmniejszenie się liczby osób kursujących tam i z powrotem między oboma krajami. Jeżeli chodzi natomiast o powroty, to stanowią one (zwłaszcza w porównaniu do ogólnej liczby uchodźców) stosunkowo rzadkie zjawisko – od czasu wprowadzenia wiz zdecydowało się na nie około 40 tysięcy osób. [9] Decyzja o

powrocie do kraju podyktowana jest najczęściej wysokimi kosztami życia w Syrii lub też niemożnością przedłużenia pozwolenia na pobyt. Jak wskazują sondaże, „poprawa” sytuacji bezpieczeństwa nie odgrywa istotnej roli przy podejmowaniu decyzji o powrocie. [10]

Trzecią konsekwencją jest zmiana sposobu funkcjonowania w Syrii. Do października 2007 r. Irakijczycy byli traktowani jak turyści. Gdy upływała ważność ich wizy, musieli wyjechać za granicę, aby odnowić ją, wjeżdżając na powrót do Syrii. Wprowadzenie wiz, o które trzeba się starać przed wjazdem do kraju, uniemożliwia taki sposób legalizowania pobytu i stawia pod znakiem zapytania status osób, które przybyły tu przed październikiem 2007 r. Władze Syrii oświadczyły jednak, że nielegalne przedłużenie pobytu nie będzie wystarczającym powodem do wydalenia do Iraku. UNHCR ocenia, że Damaszek wywiązuje się z tego zobowiązania. Niektórzy uchodźcy, np. rodzice dzieci, które chodzą w Syrii do szkoły bądź też osoby przechodzące kurację medyczną oraz ich rodziny, mogą starać się o tymczasową roczną kartę pobytu. Jednak wielu Irakijczyków zmuszonych jest w istocie do wejścia w konflikt z prawem, co jeszcze bardziej komplikuje ich sytuację.

Wśród uchodźców nie brak również członków grup mniejszościowych. Zmuszeni byli oni do ucieczki z Iraku z powodu nasilonej dyskryminacji, jak mandejscy, lub też z powodu izolacji, jak w przypadku chrześcijan odłamu nestoriańskiego czy chaldejskiego. O ile – jak wskazują statystyki UNHCR – większość irackich uchodźców w Syrii stanowią sunnici, o tyle mniejszości chrześcijańska czy mandejska są tu nieproporcjonalnie licznie reprezentowane (odpowiednio 15% oraz 4%, podczas gdy w Iraku odsetek obu grup jest niższy), co po części wynika z faktu, że mają do dyspozycji starsze i lepiej zorganizowane, a zatem i skuteczniejsze siatki przerzutowe. Niektóre grupy korzystają przy tym ze wsparcia starej i wpływowej diaspory w krajach zachodnich.

Dla niektórych uchodźców z Iraku Syria jest jedynie przystankiem na drodze do Europy, Stanów Zjednoczonych czy Australii, dla większości stanowi miejsce schronienia, gdzie próbują odbudować „normalne” życie. Mimo zapowiedzi zorganizowanych przesiedleń – w 2007 r. UNHCR przedstawił krajom przyjmującym [11] listę ponad 7800 osób zakwalifikowanych przezeń do programu – zaledwie 833 uchodźców zostało przesiedlonych z Syrii do krajów trzecich w 2007 r. oraz niecałe 1500 w 2008 r. [12] „Syria otworzyła przed nami swoje drzwi i mogliśmy zacząć tutaj nowe życie, nie bojąc się wychodzić z domu, czy posyłać dzieci do szkoły. Ale teraz, w sytuacji gdy straciliśmy wszystko w Iraku, a kraje zachodnie nie chcą nas przyjąć, co z nami tutaj będzie?” – zastanawia się z niepokojem napotkany przez nas w Damaszku uchodźca z Iraku.

Autor: Theodor Gustavsberg

Tłumaczenie: Ewa Cylwik

Źródło: [„Le Monde diplomatique” nr 9 \(31\) 2008](#)

PRZYPISY

[1] Rodzaj irackiego chleba.

[2] Por. Thierry Boissiere, „Précarité économique, instabilité de l’emploi et pratiques sociales en Syrie”, Revue des mondes musulmans et de la Méditerranée, Aix-en-Provence, 105-106, 2005, s. 143.

[3] <http://www.iom-iraq.net/idp.htm>

[4] <http://www.unhcr.org/iraq.html>. W sytuacji gdy wśród uchodźców nie były prowadzone żadne badania ani spisy, nie ma możliwości zweryfikowania szacunkowych danych.

[5] W Syrii przebywa 451 467 uchodźców palestyńskich [UNRWA in figures – grudzień 2007], do których doliczyć trzeba kilkuset Somalijszyków, Afgańczyków, Sudańczyków oraz Jemeńczyków zarejestrowanych przez przedstawicielstwo UNHCR, a także około

305 tysięcy syryjskich przesiedleńców z okupowanych Wzgórz Golan [Syria: Forty years on, people displaced from the Golan remain in waiting, International Displacement Monitoring Centre (IDMC) – Norwegian Refugee Council, Geneva, 31 października 2007].

[6] UNHCR, Syria Update, Damascus, czerwiec 2008.

[7] Central Bureau of Statistics, Syria (2007), Rapport de la Commission parlementaire irakienne pour les exilés, déplacés et expatriés, 2 lipiec 2008. Patrz także International Crisis Group, Failed Responsibility: Iraqi Refugees in Syria, Jordan and Lebanon, Middle East Report No 77, Brussels, 10 lipca 2008. [<http://www.crisisgroup.org/home/index.cfm?id=5563&l=1>]

[8] Patrz Géraldine Chatelard (2002) Incentives to Transit: Policy Responses to Influxes of Iraqi Forced Migrants in Jordan, European University Institute Working Papers, RSC, Florence, No 2002/50.

[9] Iraqi Red Crescent Organization, Iraqi Returnees from Syria, Bagdad, 19 lutego 2008. [<http://www.iraqredcrescent.org/reports.html>].

[10] Ibidem oraz UNHCR, Syria Update, 2008.

[11] Przede wszystkim Stany Zjednoczone, Australia, Kanada oraz Szwecja.

[12] Za UNHCR, Syria Update, czerwiec 2008.